

Michał Januszkiewicz, *W poszukiwaniu sensu. Phronesis i hermeneutyka*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2016, ss. 280 (ISBN 978-83-232-3018-2)

Michał Januszkiewicz jest pracownikiem Zakładu Semiotyki Literatury Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu. Jego zainteresowania badawcze koncentrują się wokół zagadnień hermeneutyki, nihilizmu i filozofii egzystencjalnej. Januszkiewicz jest autorem między innymi książek: *Kim jestem ja, kim jesteś ty? Etyka, tożsamość, rozumienie* (Poznań 2012) czy *Horyzonty nihilizmu. Gombrowicz – Borowski – Różewicz* (Poznań 2009). Recenzowana publikacja została poświęcona zagadnieniom współczesnej hermeneutyki z perspektywy wieloaspektowo rozumianej mądrości: jako mądrości teoretycznej (*sophia*), mądrości technicznej (*techne*) i mądrości fronetycznej (*phronesis*).

Pierwsza część książki dotyczy zagadnień hermeneutyki i humanistyki, druga natomiast została poświęcona rekonstrukcji treści egzystencjalnych i transcendentnych. Uważam, że w sposób najbardziej nowatorski przeprowadził Januszkiewicz analizę twórczości Michela Houellebecqa w kontekście kryzysu późnej nowoczesności. W rozważaniach francuskiego pisarza doszukuje się on ukrytej teologii. Zagadnienie to omówię w dalszej części niniejszej recenzji. Podstawowa teza Januszkiewicza brzmi: humanistyka powinna być ściśle połączona z mądrością praktyczną, czyli z *phronesis*. Ta zaś daje się rozpatrywać z wielu aspektów: lingwistycznego, empirycznego, historycznego, dialogicznego czy retorycznego (choć nie w znaczeniu pozaetycznego i instrumentalnego prezentowania poglądów, nastawionego na realizację celu). Retorykę rozumie Januszkiewicz przede wszystkim jako wsparcie autentycznego dialogu (s. 53).

Phronesis jako rozsądne przekształcanie rzeczywistości przez człowieka nie jest tożsame z wiedzą instrumentalną. Człowiek rozsądny – podkreśla Januszkiewicz – phronimoi, musi odnaleźć się w świecie megapolis, który jest współczesną formą nihilizmu, bezgruncia, braku fundamentów. Człowiek doświadcza niepokoju w efekcie nieustannie dokonywanych wyborów. Trafne wydaje mi się odwołanie do hermeneutyki radykalnej Johna Caputo. Myśliciel ten podkreśla, że należy wprowadzić nową etykę bez etyki, która polegałaby na afirmacji tego, co indywidualne i jednostkowe w zderzeniu ze światem ogólnych norm i zasad. Januszkiewicz śledzi literaturoznawcze odzwierciedlenie braku ogólnego sensu, czego przykładem może być główny bohater Procesu, który nie zdaje sobie sprawy z powagi sytuacji dotyczącej irracjonalnego oskarżenia. Nie jest świadomy, z jakiego powodu zostaje oskarżony i dlatego zostaje uwikłany w absurd własnego bycia-w-świecie. Jak zaznacza autor publikacji, Józef K. jest winny nieautentyczności swojej egzystencji, poddany zrutynizowanym czynnościom, które wykonuje bez autorefleksji, a przede wszystkim spontaniczności i kreatywności (s. 66–73).

Język, dzięki któremu człowiek stara się porozumieć z innym, zreinterpretować zjawiska w świecie, ma kluczowe znaczenie w zrozumieniu drugiego człowieka. Jak powiada Januszkiewicz: „Nie ma języka bez namysłu, namysłu bez interpretacji i rozumienia bez *Dasein*, które jako bycie-w-świecie posiada strukturę-bycia-otwartym” (s. 89). Oczywiście rozmowa nie jest tożsama z przepytywaniem kogoś bądź przekonywaniem do własnych racji. Autentyczna rozmowa dotyczy sytuacji, w której rozmówcy są prowadzeni przez dialog. Oznacza to, że rozmowa nie jest mechaniczną wymianą określonych spostrzeżeń, a spontaniczną i wartościową komunikacją, dzięki której obie strony dialogu czują się usatysfakcjonowane. Rozumienie przekonań drugiego człowieka ma prowadzić do porozumienia i akceptacji, do wspólnego świata. Januszkiewicz wprowadza do swoich rozważań pojęcie tożsamości narracyjnej. Człowiek współtworzy rzeczywistość społeczną poprzez własną egzystencjalną opowieść. W kolejnych rozważaniach autor zaznacza również, że humanistyka nie powinna stać się obiektywizującą wiedzą przedmiotową, lecz hermeneutyką poszukującą sensu. Tak pojmowana humanistyka nie ma waloru prawdziwości w sensie logicznym, ale w sensie zaawansowanego czy uważnego wglądu w powstający dialog (s. 136–139).

Druga część monografii została poświęcona egzystencji i transcendencji. Januszkiewicz opisuje stan antropologiczny później nowoczesności. Nawiązuje przy tym do poglądów Agaty Bielik-Robson, która uważa, że ludzie

żyjący w czasach współczesnych cechują się „nieuchronnym wewnętrznym rozdarcie”, bo egzystują wystawieni na traumatyczne przeżycia (sytuacje graniczne), co jednak stygmatyzowało ludzi już we wcześniejszych epokach. Człowiek pożąda stabilności i stałości we własnym życiu, jednak nieustannie doświadcza zmiany i odchodzenia w niebyt wszystkiego, co go otacza (s. 149). Januszkiewicz prezentuje nowoczesność nihilistyczną, w której ludzie żyją według zasad wyznaczanych przez społeczeństwo. Człowiek natomiast pragnie stworzyć lepszą rzeczywistość i to zwykle rozumianą w duchu hedonizmu materialistycznego, postawy pozytywizmu i scjentyzmu. Januszkiewicz trafnie zauważa tu podobieństwo do anomii kultury i społeczeństwa opisanej przez francuskiego socjologa Émile Durkheima, który w eseju pt. *Samobójstwo. Studium z socjologii*, stawia tezę, że człowiek wolałby nienasyconego i nieograniczonego niczym pragnienia powodującego uczucie pustki i cierpienia, skoro zaspokojenie pragnienia powoduje lęk przed utratą tego, co zostało już zdobyte. Dlatego człowiek oddaje się pracy, wkłada coraz więcej energii w wykonywane czynności, przez co odczuwa psychiczne wyczerpanie, które w ostateczności popycha go do aktów autodestrukcji czy samobójstwa. Dzieje się tak, ponieważ „osuwiają się podstawy” etyczne, dominuje doświadczenie braku: bezgruncie, bezpodstawność, konsumeryzm (s. 163–168).

Autor odwołuje się do „etyki” autentyczności Martina Heideggera. Podstawą bycia-w-świecie *Dasein* jest troska jako egzystencja. Celem troski jest „ucieczka przed nieswojością rzucenia-w-świat” (s. 175). By uniknąć braku autentyczności i zaniku prawdziwości swojego życia (czyli upadku w „się”), człowiek powinien słuchać wewnętrznego głosu, głosu sumienia. Celem człowieka ma być taka egzystencja, która jest ukierunkowana na transcendencję, na innych ludzi bądź rzeczywistość zbudowaną z artefaktów (s. 183). Januszkiewicz w swej monografii powołuje się również na filozofię Maxa Stirnera, zwykle interpretowaną w aspekcie egotystycznego zabezpieczenia „Jedynego”. W grupie egoistycznych jednostek wytwarza się tożsamość solipsystyczna, która w ogóle nie jest ukierunkowana na współ-egzystencję z innymi. Natomiast bycie-ku-drugiemu człowiekowi stanowi warunek konieczny prawidłowej kreacji samego siebie, własnej dojrzałej osobowości. Nie zgodziłabym się ze stwierdzeniem Levinasa, że relacje powinny mieć charakter asymetryczny, a człowiek powinien być odpowiedzialny za drugiego niezależnie od okoliczności i zachowań współtowarzysza rozmowy. Uważam, że raczej symetryczne relacje między osobami oparte są na trwałych fundamentach wzajemnego zaufania, pomocy, czy chociażby współ-rozumienia.

Jak podkreśla Gadamer: „Porozumienie w rozmowie zakłada, że partnerzy są już do niego gotowi i starają się uznać to, co im obce i przeciwstawne”¹. Spotkanie dwóch osobowości, dialog i współ-rozumienie nazywa Gadamer „fuzją horyzontów”, wyznaczającą wspólny kierunek porozumienia się (s. 207).

Januszkiewicz, jak zapowiedziałam na wstępie, w interesujący sposób re-interpretuje poglądy Michela Houellebecqa, dostrzegając w jego twórczości załączki bądź niebezpośrednią wykładnię Boga ukrytego. Autor *Cząstek elementarnych czy Możliwości wyspy* nie ukazuje moralnego rozkładu społeczeństw zachodnich, ale przedstawia „nihilistyczny moment” w dziejach (s. 211). Januszkiewicz, za Agatą Bielik-Robson, nawiązuje do teologa protestanckiego Clayтона Crocketta, utożsamiającego teologię z istniejącymi troskami ostatecznymi. Proza Houellebecqa przedstawia bezbożność, świat, w którym brak miejsca na duchowość i Boga (s. 214). Oczywiście o analogicznej sytuacji nadmiernego skupienia się na samym sobie, swoim wnętrzu, samoświadomości, pasywności oraz dehumanizacji, o konsumpcjonizmie i mechanizacji pisano już wielokrotnie, pisał między innymi personalista Emmanuel Mounier, zaznaczając, że alienacja Narcyza dotyczy zbytńskiego skupienia się na tym, co duchowe, zaś alienacja Herkulesa na tym, co somatyczne (s. 216).

Guy Debord nazywa ponowoczesne społeczeństwo społeczeństwem spektaklu, albowiem życie ludzi zostało spłycone do konsumpcjonistycznej wymiany towarów, gdzie dominuje postawa typu „mieć” (s. 218). W swoich książkach Houellebecq prezentuje rzeczywistość, w której kwestionuje się na przykład istnienie osób starszych, widząc jedynie wartość życia osób młodych, w sile wieku. Świadomość popełnionych błędów i demoralizacji przychodzi poniewczasie, gdy jest już za późno na zmianę swojego stosunku do ułudy. Hiperbolizacja zła w relacjach ludzi prezentowanych w prozie Houellebecqa ma podkreślać znaczenie miłości jako chroniącej przed zniewoleniem człowieka. Teologia zostaje ukazana między słowami, jako przeciwwaga dla materializmu i biologizmu człowieka. Houellebecq pokazuje, że istnieje jakieś „jeszcze” poza światem doczesnych zmanieryzowanych relacji.

¹ H. G. Gadamer, *Prawda i metoda. Zarys hermeneutyki filozoficznej*, przeł. B. Baran, Kraków 1993, s. 356. Cyt. za: M. Januszkiewicz, *W poszukiwaniu sensu. Phronesis i hermeneutyka*, s. 207.

„Miłość łączy, i łączy na zawsze. Czynienie dobra łączy, czynienie zła rozłącza. Rozstanie to inna nazwa zła; to także inna nazwa kłamstwa. Tak naprawdę istnieje tylko wspaniałe, ogromne i wzajemne połączenie”².

Późna nowoczesność, zdaniem Johna Caputo, nosi znamiona religijności, ale takiej religijności, której nie można zamknąć w skorupie konfesji, pozwalającej mówić o określonej religii: chrześcijaństwie, buddyzmie czy islamie. Januszkiewicz podkreśla, że religia pomaga człowiekowi wyjść ze stanu aporetycznego, z nierozwiązywalności problemów, z sytuacji „nie do przewyciężenia”. Caputo zwraca się ku religijności, która nie może obywać się bez przemian i miłości. Postawa miłości i żarliwego oddania przybliży człowieka do sfery religijnej i sakralnej. Dlatego człowiek niereligijny zazwyczaj żyje według tego, co znane i przewidywalne, skupiając się wyłącznie na własnych interesach. Jest niezdolny do miłości. Człowiek religijny zaś „gnany jest pasją niemożliwego, pasją miłości, a nie zysku” (s. 246).

Hermeneutykę Caputo można nazwać teologią wydarzenia. Wydarzeń, które spotykają człowieka – zdaniem Caputo – nie należy sprowadzać do czegoś pewnego i uwarunkowanego. Są one częstokroć nieuchwytny, ulotny, niezdeterminowany i nieustalony. Niemniej jednak odznaczają się tajemniczością, niereprodukowalnością, indiosynkratycznością, niepowtarzalnością, ponieważ wydarzenie to sytuacja skonkretyzowana i upodmiotowiona, wręcz intymna. Bycie otwartym na przyszłe doświadczenie jest gotowością na *metanoię*, na wewnętrzną przemianę duchową, na nawrócenie.

Monografia Januszkiewicza zasługuje na większe zainteresowanie, ponieważ przedstawia nam połączenie samego bycia ze stanem i procesem rozumienia. Człowiek żyje w określonym środowisku oraz według określonych norm egzystencjalnych, dlatego właściwe rozumienie świata i prawideł nim rządzących może przyczynić się do uświadomienia sobie przez człowieka sensu. Autor udowodnił, że *phronesis* to nie tylko praktyka działania w świecie, ale także praktyczny namysł filozoficzny, który współczesnemu człowiekowi pomaga odnaleźć porozumienie pomiędzy czysto teoretycznym myśleniem a praktycznością otaczającej go rzeczywistości. *Phronesis* to nieprzerwana interpretacja, poszukiwanie znaczenia tam, gdzie na co dzień trudno je odnaleźć – ukrytego w gąszczu codziennej rutyny.

² G. Debord, *Społeczeństwo spektaklu*, przeł. M. Kwaterko, Warszawa 2006. Cyt. za: M. Januszkiewicz, *W poszukiwaniu sensu. Phronesis i hermeneutyka*, s. 218.

Poznański badacz pokazuje, że humanistyka to nie tylko namysł nad tekstem, ale także nieustanna relacja między praktyką, rozsądkiem i pragmatyką. Humanistyka hermeneutyczna (albo fronetyczna) tym różni się od nauki (w znaczeniu nauki matematyczno-przyrodniczej), że nie sprowadza jednostkowych faktów do ogólnych prawideł. Praktyczne zastosowanie zdobytej wiedzy otwiera możliwość współlistnienia nauki z byciem-w-świecie; pozwala odróżnić stechnologizowaną racjonalność od mądrości fronetycznej, która ukierunkowuje się na słuszne intencje i sposoby działania. Przede wszystkim wskazuje właściwą drogę do świadomego interpretowania własnego działania.

Aleksandra Kondrat

Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Toruń, Polska

e-mail: moskwa.ros@gmail.com